

Sygn. akt **IV Ka 501/18**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 marca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Mirosław Kędziński (spr.)

Sędziowie SSO Roger Michalczyk

SSO Mariola Urbańska - Trzecka

Protokolant st. sekr. sąd. Hanna Płaska

przy udziale Tomasza Brunke - prokuratora Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz-Północ oraz Wiesława Rygielskiego – przedstawiciela Państwowej Straży Łowieckiej

po rozpoznaniu dnia 25 lutego 2018 r.

sprawy **P. S.** s. E. i M. ur. (...) w C.

A. T. (1) s. J. i A. ur. (...) w W.

oskarżonych z art. 52 pkt 2 ustawy z dn. 13.10.1995 Prawo Łowieckie

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 5 marca 2018 r. sygn. akt XI K 203/17

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

1. wymierza oskarżonym P. S. i A. T. (1) opłatę w wysokości po 200 (dwieście) złotych za I i II instancję i obciąża ich wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w postępowaniu przed Sądem I i II instancji.

SSO Roger Michalczyk SSO Mirosław Kędziński SSO Mariola Urbańska - Trzecka

Sygn. akt **IV Ka 501/18**

UZASADNIENIE

P. S. oskarżony został o to, że w dniu 22 listopada 2015r. ,uczestnicząc jako myśliwy, w polowaniu zbiorowym zorganizowanym przez koło łowieckie nr (...) (...) z B., które odbyło się w rejonie miejscowości S. gm. D., na terenie obwodu łowieckiego leśnego nr (...), Nadleśnictwo Ż., Leśnictwo J., poprzez działanie wspólne i w porozumieniu z innym myśliwym A. T. (1), wszedł w posiadanie tuszy jelenia szlachetnego byka wraz z porożem, wartości ogólnej co najmniej 850 zł, na szkodę Skarbu Państwa reprezentowanego przez Nadleśniczego Nadleśnictwa Ż., wiedząc że jest to zabronione oraz że jeleń ten został wcześniej bezprawnie pozyskany przez nieustalonego myśliwego , tj. o czyn z art.52 pkt 2 ustawy Prawo łowieckie.

A. T. (1) oskarżony został o to, że w dniu 22 listopada 2015r. uczestnicząc jako myśliwy, w polowaniu zbiorowym zorganizowanym przez koło łowieckie nr (...) (...) z B., które odbyło się w rejonie miejscowości S. gm. D., na terenie obwodu łowieckiego leśnego nr (...), Nadleśnictwo Ż., Leśnictwo J., poprzez działanie wspólne i w porozumieniu z

innym myśliwym P. S., wszedł w posiadanie tuszy jelenia szlachetnego byka wraz z porożem, wartości ogólnej co najmniej 850 zł, na szkodę Skarbu Państwa reprezentowanego przez Nadleśniczego Nadleśnictwa Ż., wiedząc że jest to zabronione oraz że jeleń ten został wcześniej bezprawnie pozyskany przez nieustalonego myśliwego, tj. o czyn z art.52 pkt 2 ustawy Prawo łowieckie.

Wyrokiem z dnia 5 marca 2018r. w sprawie XI K 203/17 Sąd Rejonowy w Bydgoszczy :

1. oskarżonego P. S. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. występku z art.52 pkt 2 ustawy Prawo łowieckie i za to na podstawie art.52 pkt 2 ustawy Prawo łowieckie wymierzył mu karę grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 40 zł;
2. oskarżonego A. T. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. występku z art.52 pkt 2 ustawy Prawo łowieckie i za to na podstawie art.52 pkt 2 ustawy Prawo łowieckie wymierzył mu karę grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 40 zł;
3. na podstawie art.45§1 kk orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa korzyści majątkowej uzyskanej z przestępstwa przez oskarżonych w kwocie po 425 zł;
4. zwolnił oskarżonych od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych, w tym stosownej opłaty, a wydatkami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli obrońca oskarżonych oraz prokurator.

O b r o Ń c a na podstawie art.444 k.p.k. i art.425§1-3 k.p.k. zaskarżył powyższy wyrok w zakresie treści punktów 1, 2 i 3 (całość wyroku z wyłączeniem pkt 4) na korzyść oskarżonych P. S. i A. T. (1) na podstawie art.427§2 k.p.k. i art.438 pkt 2 i 3 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił :

1/. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mające wpływ na jego treść, a polegające na ustaleniu, że :

- a. P. S. w trakcie szóstego pędzenia pozyskał tuszę byka jelenia szlachetnego, podczas gdy zdarzenie takie nigdy nie miało miejsca, a co więcej nie potwierdza go żaden ze zgromadzonych w postępowaniu dowodów;
- b. P. S. i A. T. (1) w dniu 22 listopada 2015r. w bliżej nieokreślonym czasie, w okolicach miejscowości S., działając wspólnie i w porozumieniu, włożyli na umocowaną do samochodu (...) przyczepkę tuszę byka jelenia szlachetnego z tzw. „małego pola” i wywieźli ją z tego miejsca, wchodząc w bezprawne posiadanie tuszy jelenia szlachetnego, co stało się podstawą uznania ich winnymi popełnienia zarzucanego im czynu, podczas gdy okoliczność taka nie miała miejsca, a opisywane zdarzenie nie mogło zaistnieć z uwagi na fakt, że w przyczepce znajdowały się w chwili wjazdu na „małe pole” trzy wypatroszone dziki, dwa lisy, sterta drewna na opał oraz gałęzie świerku na pokot, a sama przyczepka o ładowności 250 kg, nie mogła unieść takiego ciężaru ;
- c. oraz na pominięciu w konstrukcji stanu faktycznego okoliczności przywiezienia przez A. T. (1) upolowanych zwierząt po szóstym pędzeniu, przyjazdu P. S. na miejsce szóstego pędzenia musem marki (...) oraz punktualnego i całościowego udziału P. S. i A. T. (1) w siódmym i ósmym pędzeniu;

2/. mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku obrazę prawa procesowego w postaci naruszenia :

- a. przepisów art.7 kpk i art.410 kpk polegającą na dowolnej ocenie zebranych w sprawie dowodów, w szczególności powierzchownego potraktowania przez Sąd wyjaśnień oskarżonych P. S. i A. T. (1) i zaniechania weryfikacji ich prawdziwości z całością zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego, zmarginalizowanie istnienia ostrego konfliktu pomiędzy A. T. (1), a świadkami H. T. (1) i T. G. (1) oraz wpływu konfliktu na prawdziwość zeznań składanych przez ww. świadków i ich postawę procesową i poza procesową, pominięcie sprzeczności treściowych i bezkrytyczne przyjęcie za prawdziwe zeznań świadkówd. Z. (1) i W. M. (1), bez podjęcia prób ich konfrontacji nie

tylko z sobą wzajemnie, ale i z całością zgromadzonego w sprawie materiału, bezkrytyczne przyjęcie sygnałów o nieprawidłowościach zaistniałych w postępowaniu przygotowawczym, które to błędy w konsekwencji doprowadziły do poczynienia przez Sąd błędnych ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia i wydania nie znajdującego oparcia w materiale dowodowym wyroku, w myśl którego oskarżeni P. S. i A. T. (1) dopuścili się zarzucanego im czynu, podczas gdy prawidłowo oceniony całokształt materiału dowodowego wskazuje na to, że oskarżeni zarzucanego im czynu nie popełnili;

b. przepisów art.2§1 pkt 1 kpk, art.2§2 kpk oraz art.4§1 kpk poprzez :

- pozbawienia jakichkolwiek podstaw dowodowych przypisanie oskarżonemu P. S. zarzutu pozyskania tuszy byka jelenia szlachetnego, co w połączeniu z nieprawdziwym ustaleniem, że P. S. został rozpoznany na rozprawie przez D. Z. miało wbrew faktom i dowodom wzmocnić siłę przyjętej przez Sąd konstrukcji ustalającej winę oskarżonych ;

- marginalizację istnienia i skali konfliktu pomiędzy oskarżonym A. T. (1) a świadkami H. T. (1) i T. G. (1), co skutkowało zaniechaniem przeprowadzenia przez Sąd dowodów z szeregu pism kierowanych w trakcie toczącego się postępowania do różnych organów przez H. T. (1) i T. G. (1), a wskazujących na sprawstwo obydwu oskarżonych, pominięcie tych faktów w konstrukcji stanu faktycznego, rezygnację z oceny intencji i aktywności procesowej i poza procesowej H. T. (1) i T. G. (1), a co za tym idzie zaniechanie oceny wpływu tych dowodów na wiarygodność i uczciwość zeznań świadków H. T. (1) i T. G. (1) oraz ich motywację w zawiadamianiu (...) i podejmowanej przez nich aktywności procesowej i poza procesowej, co przełożyło się na uznanie zeznań H. T. (1) i T. G. (1) za wiarygodne i potwierdzające sprawstwo oskarżonych;

- zupełne pominięcie określenia motywacji jaka miała przyswiecać oskarżonym przy popełnieniu czynu, czego skutkiem było uniknięcie oceny prawdopodobieństwa oskarżeń kierowanych pod adresem oskarżonych pod kątem realności kierowanych pod ich adresem zarzutów;

a których końcową konsekwencją było uznanie oskarżonych za winnych popełnienia zarzucanego im czynu;

c. art.5§2 kpk poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonych nie dających się usunąć wątpliwości, które winny powstać na gruncie rozbieżności wniosków płynących z porównania treści wyjaśnień P. S. i A. T. (1) z dowodami z zeznań D. Z. i W. M. (1), przy uwzględnieniu całości materiału dowodowego, co w konsekwencji doprowadziło do uznania oskarżonych winnymi zarzucanego im czynu;

d. art.167 kpk oraz art.410 kpk poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodów z pism adresowanych przez H. T. (1) i T. G. (1) do organów (...), pisma H. T. (1) do (...) Koła (...) w S., planu Walnego Zgromadzenia Koła (...) zawierającego wniosek o wykluczenie H. T. (1) z grona członków K., co pozwoliło Sądowi na uniknięcie oceny zeznań oraz aktywności poza procesowej H. T. (1) i T. G. (1) w kontekście ostrego konfliktu personalnego z oskarżonym A. T. (1) , a w konsekwencji pozbawienie wątpliwości wobec dobrych intencji H. T. (1) i T. G. (1), uznanie ich zeznań za wiarygodne i uznanie ich za dowody obciążające oskarżonych.

Podnosząc wymienione wyżej zarzuty, na podstawie art.427§1 kpk, art.437§1 kpk wniósł aby Sąd Okręgowy w Bydgoszczy ustalił, że oskarżeni P. S. i A. T. (1) zarzucanego im przestępstwa nie popełnili i w oparciu o to wniósł o zmianę skarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonych P. S. i A. T. (1).

P r o k u r a t o r na podstawie art.425§1 i 2 kpk oraz art.444 kpk zaskarżył powyższy wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze oraz kosztach postępowania na niekorzyść oskarżonych P. S. oraz A. T. (1).

Na podstawie art.427§1 i 2, 438 pkt 3 i 4 oraz art.459§2 i 460 kpk wyrokowi temu zarzucił:

1. rażąco niewspółmierność kary orzeczonej wobec oskarżonych P. S. i A. T. (1), polegającą na wymierzeniu obu oskarżonym na podstawie art.52 pkt 2 ustawy Prawo łowieckie kary grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki na 40 zł, podczas gdy okoliczności ustalone w toku postępowania, takie jak stopień winy sprawców, społeczna szkodliwość czynu, względy prewencji ogólnej, jak i szczególnej, w

tym wychowawczy charakter kary, a nadto potrzeba zadośćuczynienia społecznemu poczuciu sprawiedliwości i kształtowaniu świadomości prawnej społeczeństwa, przemawiają za wymierzeniem obu oskarżonym kary surowszej, innej rodzajowo, to jest kary jednego roku ograniczenia wolności poprzez zobowiązanie ich do wykonywania kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mogący mieć wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego istnieją podstawy do uznania, że uiszczenie kosztów postępowania byłoby dla oskarżonych P. S. i A. T. (1) zbyt uciążliwe ze względu na ich sytuację majątkową, podczas gdy ustalenia dotyczące sytuacji rodzinnej i majątkowej obu oskarżonych prowadzą do odmiennych wniosków.

Podnosząc powyższe zarzuty, działając na podstawie art.427§1 oraz art.437§1 i 2 kpk skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez wymierzenie oskarżonym P. S. i A. T. (1) kar jednego roku ograniczenia wolności poprzez zobowiązanie ich do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym; zasądzenie od oskarżonych kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa zgodnie z treścią art.627 kpk.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Ponieważ wniosek o uzasadnienie wyroku złożył wyłącznie obrońca oskarżonych, Sąd Okręgowy odniesie się tylko do złożonej przez niego apelacji.

W ocenie Sądu Okręgowego, brak jest jakichkolwiek podstaw do postawienia Sądowi meriti zarzutu dokonania obrazy rzeczonych przepisów postępowania oraz dokonania błędnych ustaleń faktycznych.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, dokonując następnie zgodnej z wszelkimi wymogami i zasadami procesowymi, rzetelnej i prawidłowej oceny całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Wskazał jakie fakty uznał za dowiedzione, na czym opierał poszczególne ustalenia i dlatego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie z dokonanych ustaleń wyprowadził prawidłowe wnioski. Pozostają one w związku z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Przy czym, przedmiotem rozważań sądu meriti były także te okoliczności, które stanowią istotę wniesionej apelacji. Sąd odwoławczy dzieląc argumentację zawartą w rzeczonym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, pragnie się do niej odwołać, nie dostrzegając w związku z tym konieczności ponownego jej szczegółowego przytoczenia.

Apelacja obrońcy w zakresie podniesionych zarzutów obrazy przepisów postępowania, podejmuje w gruncie rzeczy jedynie gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego, prezentując nader wybiórczą i subiektywną optykę dowodów oraz poczynionych na ich podstawie ustaleń. Argumenty przywołane przez autora apelacji żadną miarą nie mogą przekonywać co do tego, iżby dowody, które stanowiły dla Sądu I instancji podstawę ustaleń faktycznych ocenione zostały w wadliwy sposób i obarczone były takimi mankamentami. Tymczasem to właśnie apelujący usiłuje w sposób dowolny wykazać prawdziwość tez postawionych w swym środku odwoławczym, zasadzając je wyłącznie na własnych subiektywnych ocenach i przekonaniach, natomiast przywołana tamże argumentacja, z przytoczonych powodów, w żaden sposób nie może zostać uznana za uprawnioną z punktu widzenia zasady swobodnej oceny zgromadzonych dowodów, prawidłowego rozumowania, a także wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

W tym miejscu przytoczyć należy kilka uwag natury ogólnej odnośnie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych jaki postawił wyrokowi skarżący. Zgodnie z utrwalonym od lat poglądem, wyrażanym tak w doktrynie jak też w judykaturze, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procedurze dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominał istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej. Zarzut obrazy przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może

być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., i brak będzie podstaw do kwestionowania dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych i końcowego rozstrzygnięcia, gdy nadto sąd nie orzeknie z obrazą art. 410 k.p.k. i 424 § 2 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie art. 5 § 2 k.p.k. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2003 V KK 119/02, LEX nr 76996, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 13 listopada 2008 r., II AKa 176/03, KZS 2009/5/65).

W tej sprawie skarżący, wyrażając własną odmienną oceną dowodów i wyprowadzając własne wnioski w tym zakresie nie wykazał w wiarygodny i przekonujący sposób, aby ocena dowodów dokonana przez Sąd meriti nosiła cechy dowolności (wykraczając tym samym poza granice ocen swobodnych zakreślone dyrektywami art. 7 k.p.k.). Tego rodzaju uchybień jakie obrońca podnosił w związku z oceną czynu zarzucanego oskarżonym, aby rozdzieli one wątpliwości co do merytorycznej trafności zaskarżonego wyroku w tym zakresie, Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie jednak nie stwierdził. Rzecz w tym, że dla skuteczności zarzutu tego rodzaju (ukierunkowanego na kwestionowanie oceny dowodów) nie wystarczy wysłowienie własnego stanowiska, odmiennego od ustaleń Sądu meriti. Konieczne jest natomiast wykazanie w oparciu o dowody i ich wnikliwą ocenę, że ustalenia te są błędne, wskazanie możliwych przyczyn powstałych błędów i wszechstronne uargumentowanie własnego odmiennego stanowiska.

Uwzględniając powyższe zastrzeżenia Sąd Okręgowy stwierdził, że obrońca tego rodzaju argumentacji i na takim poziomie jej przekonawalności, nie przedstawił. Wbrew jego twierdzeniom, w ocenie Sądu odwoławczego analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego pozwala w pełni na podzielenie przekonania Sądu meriti o tym, iż oskarżeni swoim zachowaniem zrealizowali znamiona zarzucanego im czynu. Argumentacja skarżącego całkowicie traci swą przekonawalność w konfrontacji ze zgromadzonymi w sprawie dowodami w postaci zeznań świadków, wyjaśnień oskarżonych oraz zgromadzonych dokumentów, których łączna synteza w pełni oddaje całokształt okoliczności zdarzeń będących przedmiotem oceny i która bez wątpienia pozwalała Sądowi pierwszej instancji na przyjęcie prawidłowych ustaleń w zakresie, które włączone zostały do podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku.

Reasumując w ocenie organu ad quem, apelacja obrońcy nie dostarcza dostatecznych argumentów mogących przemawiać za zasadnością jej uwzględnienia, a co za tym idzie, uzasadniać możliwości odmiennego rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, ów środek odwoławczy zawiera jedynie odmienną, jednostronną ocenę materiału dowodowego, a podniesione w nim argumenty mają charakter stricte polemiczny a w szczególności abstrahują od treści zebranych i w znacznej części niekwestionowanych dowodów.

Odnosząc się obecnie do poszczególnych zarzutów i argumentów zawartych w apelacji i jej uzasadnieniu Sąd odwoławczy stwierdza co następuje:

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd i instancji nie dopuścił się wskazanych we wniesionym środku odwoławczym naruszeń przepisów prawa procesowego oraz nie dokonał błędnych ustaleń faktycznych we wskazanym zakresie

Z kolei zarzut obrońcy obraży art. 2 § 2 k.p.k., wyrażającego zasadę prawdy materialnej, nie może stanowić samodzielnej podstawy apelacji, a powinien być powiązany z przepisami szczególnymi, nakazującymi lub zakazującymi dokonywania określonej czynności, konkretyzującymi ogólne zasady procesowe, do których należy również zasada obiektywizmu.

Podobnie nie można odwołać się w apelacji do obraży art. 4 k.p.k., jak czyni to obrońca. Przepis art. 4 k.p.k. (zasada obiektywizmu) stanowi, że organy prowadzące postępowanie karne obowiązane są badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego. Zasada ta jest wyrazem postulatu ustawowego, ażeby ustalenia faktyczne odpowiadały prawdzie, co w postępowaniu sądowym jest osiągalne tylko wtedy, gdy przedmiotem zainteresowania sądu jest cały zebrany w sprawie materiał dowodowy, bez pominięcia istotnych jego części i gdy całokształt tego materiału jest przedmiotem rozważań sądu.

O braku obiektywizmu możemy więc mówić w sytuacji, gdy organy procesowe wykonywały czynności procesowe z pewnym osobistym pozytywnym bądź negatywnym nastawieniem, uprzedzeniem, zaś podejmowane w toku postępowania decyzje były stronnicze, bądź gdy przedmiotem oceny i rozważań sądu orzekającego nie był cały zebrany w sprawie materiał dowodowy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 16 lutego 1978r IV KR 4/78, OSNKW 1978, nr 4-5, poz.52 ; wyrok Sądu Najwyższego z 29 czerwca 1999r, V KN 459/97, OSN Prok. i Pr. 2000, nr 2, poz.10).

Żadna z tych sytuacji nie zachodzi w niniejszej sprawie.

Waga zasady obiektywizmu nie przesądza o tym, że zarzut obrazy art.4 kpk może sam przez się stanowić podstawę apelacji.

Wręcz przeciwnie – zarzut obrazy art.4 kpk nie może stanowić samodzielnej podstawy apelacji. Przepis ten ma bowiem charakter ogólny, a respektowanie gwarantowanej w nim zasady obiektywizmu (bezstronności) gwarantowane jest w przepisach szczegółowych i dopiero wskazanie ich obrazy może uzasadniać zarzut apelacyjny. Stanowisko takie ugruntowane jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i sądów apelacyjnych (por. wyroki Sądu Najwyższego z 20 kwietnia 2004r, V KK 332/03 Prok. i Pr. 2004/7-8/6 oraz z 1 października 2002r V KKN 238/01 LEX nr 56826, postanowienia Sądu Najwyższego z 6 maja 2003r II KK 31/03 LEX nr 78381, z 13 maja 2002r V KKN 90/01 LEX nr 53913, z 28 grudnia 2001r V KKN 329/00 LEX nr 51623 oraz wyrok Sadu Apelacyjnego w Lublinie z 23 czerwca 2004r II AKa 140/04 Prok. i Pr. 2005/4/17).

Z powyższych względów podniesienie zarzutu naruszenia art.4 kpk nie jest zasadne.

Podobnie, jako nietrafny został oceniony zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k.

Skarżący w żaden sposób nie przekonał, że Sąd I instancji obraził treść normy sformułowanej w art. 5 § 2 k.p.k., bowiem rozstrzygnął pojawiające się wątpliwości na niekorzyść oskarżonych. Na początku należy podkreślić, że podstawa ta może być skutecznie użyta, jeśli w sprawie pojawiają się wątpliwości co do przebiegu zdarzeń, po drugie wątpliwości te muszą pojawić się po stronie Sądu orzekającego i po trzecie Sąd ten mimo tych wątpliwości rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonych. Takich wątpliwości zawartych w rozumowaniu Sądu I instancji nie przekazał skarżący. A przecież koniecznym było wykazanie, że w sprawie tej wystąpiły wątpliwości i to wątpliwości Sądu, który nie podjął próby ich usunięcia, lub dokonując stosownych działań wątpliwości te, których nie usunął, rozstrzygnął mimo to na niekorzyść oskarżonych. Art. 5 § 2 k.p.k. dotyczy wątpliwości, które ma i nie jest w stanie rozstrzygnąć sąd rozpoznający sprawę, nie zaś wątpliwości obrońcy co do prawidłowości rozstrzygnięcia dokonanego przez ten Sąd (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2009 r., V KK 142/09, LEX nr 519641). Zawarty w przepisie art. 5 § 2 k.p.k. nakaz rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego naruszony jest jedynie wówczas, gdy sąd nabierze wątpliwości co do przebiegu inkryminowanego zdarzenia, lub co do interpretacji podlegającego zastosowaniu w sprawie przepisu, a następnie wobec braku możliwości usunięcia tych wątpliwości, rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego. Tylko niedające się usunąć wątpliwości (a nie wszystkie) i to wątpliwości, które zrodzą się u organu procesowego (sądu orzekającego), a nie te, które istnieją w ocenie stron postępowania, rozstrzyga się na korzyść oskarżonego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 31 marca 2010 r., II AKa 239/09, KZS 2010/9/30).

Apelujący nie wskazuje żadnych konkretnych wątpliwości, które w sprawie tej wystąpiły i podnosi jedynie zarzut naruszenia art. 5 k.p.k. Sąd odwoławczy z urzędu nie dostrzega w rozumowaniu Sąd I instancji kolizji z tym przepisem. Sąd meriti wszak nie miał żadnych wątpliwości, co do sprawstwa oskarżonych. Wskazał przy tym tenże Sąd, że oparł swe ustalenia o istniejące dowody, ustalił istotne fakty w tej sprawie opierając się na zeznaniach świadków lecz także wyjaśnieniach samych oskarżonych, ale i dowodach w postaci opinii biegłych oraz dokumentów w postaci materiałów poglądowych z miejsca zdarzenia.

Czyni to ten zarzut apelującego zupełnie nietrafny.

Podobnie zresztą jak kolejny zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. Naruszenie tego przepisu następuje wtedy, gdy Sąd I instancji pominię w toku procesu istotne z punktu widzenia treści rozstrzygnięcia dowody i nie ujawni ich na rozprawie lub też mimo, że wprowadzi je do procesu zignoruje ich znaczenie w toku wyrokowania.

Jeśli prześledzić czynności dowodowe prowadzone w toku rozprawy jawi się jednoznaczny obraz rzetelności działań Sądu, który przeprowadził bezpośrednio na rozprawie wszystkie istotne dla czynionych ustaleń dowody.

Nie sposób w tej sytuacji zaakceptować twierdzenia o pominięciu w toku postępowania dowodowego istotnych dowodów, co wpłynęło na treść orzeczenia w sposób zaburzający jego prawidłowość. Nie przekonał o tym apelujący i zarzut uznano za nietrafny.

Przy tym zarzut w tej części związany z nie przeprowadzeniem dowodów min. z pism H. T. (1) i T. G. adresowanych do różnych instytucji, który został złożony jako wniosek dowodowy, finalnie został uwzględniony na rozprawie odwoławczej.

Zdaniem Sądu Okręgowego ocena dowodów poczyniona przez sąd I instancji jest bezstronna, pełna i wolna od błędów faktycznych czy logicznych oraz zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, natomiast próby jej podważenia przez skarżących są niczym innym jak zwykłą polemiką ze swobodną oceną dowodów, co czyni zarzut obraży art.7 kpk niezasadny.

Skarżący postawił Sądowi I instancji zarzut naruszenia art.7 kpk poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów.

Odnosząc się do tego zarzutu, stwierdzić należy, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych, pozostaje pod ochroną prawa procesowego (art.7 kpk) wtedy ,gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy (art.410 kpk) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art.2§2 kpk),
- stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art.4 kpk),
- jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art.424§1 pkt 1 kpk).

W ramach realizacji zasady zawartej w art.7 kpk sąd ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadka (lub wyjaśnienia oskarżonego), co do niektórych przedstawionych przez niego okoliczności i nie dać wiary zeznaniom tego samego świadka (czy też wyjaśnieniom oskarżonego), co do innych okoliczności – pod warunkiem jednak, że swoje stanowisko w tej kwestii w sposób przekonujący (jak ma to miejsce w niniejszej sprawie) uzasadni (OSNKW 1974/7-8/154, OSNKW 1975/9/133).

Wszystkie te wymogi spełnia ocena dowodów, o której mowa w apelacji (a także pozostałych zebranych w sprawie) dokonana przez Sad I instancji i zaprezentowana w szczegółowym uzasadnieniu wyroku.

Obrońca nie wykazał w skardze apelacyjnej, aby w zaskarżonym wyroku, przy ocenie wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadków, Sąd dopuścił się obraży art.7 kpk.

Wbrew twierdzeniom skarżącego przeprowadzona przez Sąd I instancji ocena dowodów nie była w żadnej części dowolna a przeciwnie wyczerpująco sporządzone w tym zakresie pisemne uzasadnienie przekonuje, iż dokonane przez Sąd Rejonowy oceny oparte są na regułach logiki i doświadczenia życiowego, a wysnute z owych ocen wnioski racjonalnie wypływają z pierwotnych ustaleń. Przyznanie przez Sąd I instancji zeznaniom tych świadków przymiotu wiarygodności, nie było w żadnej mierze rozstrzygnięciem arbitralnym i nieuzasadnionym. Przeciwnie Sąd Rejonowy zaprezentował szereg rzeczowych argumentów, które jego ocenę jasno wspierały. Przyjęta w tym zakresie ocena nie wymaga powtórnego jej przytaczania. Jasnym jest, że argumenty przedstawione przez Sąd zawsze będą

niewystarczające dla strony, dla której zapadł niekorzystny wyrok. Rzecz jednak w tym, że patrząc obiektywnie na uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie sposób dopatrzeć się naruszenia, które wynikałoby z niejasnej argumentacji, czy też pobieżnej analizy poszczególnych problemów.

W istocie bowiem apelacja obrońcy oskarżonych zawiera po prostu odmienną ocenę dowodów, korzystną dla oskarżonych i sprowadza się do założenia, że zeznania świadków, którzy zeznawali „niekorzystnie” dla oskarżonych są niewiarygodne i należy odmówić dania im wiary, a uznać za wiarygodne odmienne twierdzenia oskarżonych, kwestionujących swoją winę.

Analiza treści sformułowanego przez skarżącego zarzutu oraz jego uzasadnienia prowadzi do wniosku, że skarżący dokonania błędnych ustaleń faktycznych upatruje przede wszystkim w nienależytej ocenie zeznań części świadków co skutkowało pominięciem istotnych okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Tymczasem Sąd Rejonowy dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego tej części rozważył szczegółowo i wszechstronnie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zeznania wszystkich świadków oraz wyjaśnienia oskarżonych. Wskazał którym i dlaczego dał wiarę oraz którym zeznaniom i wyjaśnieniom nie dał wiary, przedstawiając motywy swoich ocen.

Ocena ta nie nosi w sobie błędu dowolności i jako taka jest akceptowana przez Sąd odwoławczy. Tok rozumowania przedstawiony przez Sąd meriti nie zawiera luk i w żadnym razie nie przekonano o istnieniu przesłanek pozwalających kwestionować jego ustalenia. Rozważania w tej części są jednoznaczne i uznano, że zarzut apelacji obrońcy oskarżonych nie podważył ich trafności.

Jak dowodzi tego lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku - ustalenia faktyczne w sprawie Sąd Rejonowy w istocie poczynił m.in. w oparciu o zeznania kwestionowanych przez autora apelacji świadków w szczególności D. Z. i W. M. (1). Sąd Rejonowy bowiem, dzieląc treść zeznań tychże świadków, dokonał dokładnej ich analizy i w sposób logiczny i zgodny z doświadczeniem życiowym uzasadnił swoje stanowisko w sprawie.

Nadto, jak wielokrotnie podkreślano zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie, istotnym czynnikiem kształtującym przekonanie sądu o wartości osobowego środka dowodowego są spostrzeżenia i wrażenia odniesione w toku bezpośredniego przesłuchania na rozprawie.

Kontrola instancyjna oceny dowodów z natury nie obejmuje sfery przekonania sędziowskiego, jaka wiąże się z bezpośredniością, sprowadza się natomiast do sprawdzenia, czy ocena ta nie wykazuje błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodu, pominięcia pewnych dowodów lub logicznej błędności rozumowania i wnioskowania), albo czy nie jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 lutego 2004r IV KK 323/03 Prok. i Pr. 2004/8/9).

Sąd odwoławczy dzieląc w całości argumentację zawartą w rzeczowym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, pragnie w pełni się do niej odwołać, nie dostrzegając w związku z tym konieczności ponownego jej szczegółowego przytaczania.

Skoro więc ocena zebranych w sprawie dowodów, a więc wyjaśnień oskarżonych, zeznań świadków, opinii biegłych i dokumentów dokonana została przez Sąd Rejonowy z należyłą starannością i wnikliwością, nie zawiera błędów natury logicznej, jest zgodna ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, to pozostaje ona pod ochroną art.7 kpk.

Odnosząc się obecnie szczegółowo do dalszych zarzutów i argumentów obrońcy oskarżonych zawartych w jego apelacji stwierdzić należy, co następuje :

Wbrew twierdzeniom obrońcy, niewątpliwie zebrane w sprawie dowody ocenione we wzajemnym powiązaniu pozwalają na konstatację, iż oskarżeni P. S. i A. T. (1) dopuścili się zarzucanego im czynu.

Najistotniejszymi dowodami była w tej kwestii dokumentacja fotograficzna będąca załącznikiem do protokołu oględzin (k.8-15), szkic miejsca zdarzenia wykonany na zdjęciu satelitarnym (k.16-17), wyjaśnienia oskarżonych oraz zeznania D. Z. i W. M. (2) wspólnie z potwierdzającymi je w istotnych częściach zeznaniami choćby A. J., R. M., H. T. (1), a także opinia Zakładu (...) (k.28-30).

I tak na szkicu wykonanym na zdjęciu satelitarnym zaznaczona została droga jaką przebył pojazd, który zwoził zabitym zwierzynę w dniu zdarzenia. Na szkicu tym zaznaczono miejsce gdzie leżały padłe dwa dziki oraz byk jelenia szlachetnego. Na podstawie wskazanych śladów kół pojazdu, ujawnionych w dokumentacji fotograficznej, naniesionych następnie na szkic z zaznaczonymi miejscami padłej zwierzyny można wnioskować, iż ów pojazd znajdował się w bezpośredniej bliskości zarówno dzików (ślady nr 3 i 4 opinii biegłych) oraz byka jelenia (ślad nr 1).

Kolejnym istotnym a udowodnionym faktem jest to oto, że był to pojazd oskarżonego A. T. (1) – (...). Wynika to z :

- rozpoznania owego pojazdu przez D. Z. (praktycznie w toku całego postępowania wskazywał i opisywał ów pojazd, twierdząc przy tym, iż zna się na samochodach) wskazując przy tym, że samochód był z jednoosiową przyczepką;
- zeznań R. M. (niekwestionowanych przez strony), że polecił A. T. (1), by udał się na tzw. małe pole w celu zwiezienia padłej zwierzyny a choć uczestnicy polowania mieli także samochody terenowe, to (...) był jeden i należał do A. T. (1);
- wyjaśnień A. T. (1), który nie kwestionował faktu swojej bytności w samochodzie (...) tego dnia po szóstym pędzeniu na tzw. małym polu i zabrania z tego miejsca dzików.

W konsekwencji należy uznać obecność A. T. (1) w czasie i na miejscu jak w zarzucie, za udowodnioną.

Nie budzi też wątpliwości, że znajdował się tam też oskarżony P. S., albowiem :

- według rozstawienia myśliwych podczas szóstego pędzenia znajdował się w tej okolicy, na tzw. zatropiu;
- R. M. polecając A. T. (1) zwiezienie zwierząt, wskazał by zabrał po drodze zięcia - P. S.;
- D. Z. w swoich zeznaniach wskazał osobę A. T. (1) jako tego, którego wprost rozpoznał gdy wjechali samochodem na pole a opisał też sylwetkę drugiego mężczyzny (P. S.) którego nie znał, nie potrafił wskazać jego nazwiska, ale jego wygląd określał jako szczuplejszej budowy ciała. Sąd mając bezpośredni kontakt z oskarżonymi na rozprawie stwierdza, iż ów opis odpowiada posturze A. T. (1) (ten potężniejszy według D. Z.) i P. S. (ten szczuplejszy);
- W. M. (1), choć nie znał oskarżonych, to jednak podał, że było ich dwóch, potwierdził zeznania D. Z. i to, że mówił on, że mężczyźni ci są myśliwymi z uwagi na charakterystyczne opaski na głowie;
- obydwaj oskarżeni nie kwestionowali w swoich wyjaśnieniach swojej obecności na miejscu zdarzenia. I tak :
- A. T. (1) : „... 300 m przed leżącą zwierzyną dołączył P. S.... jechaliśmy brzegiem pola ... załadowaliśmy zwierzynę dwa dziki, saren nie podejmowaliśmy ... „ (k.380)”,
- P. S. : „... przyjechał mój teść A. T. (1) i podjęliśmy próbę wjechania pod ten jar ... na brzegu leżał jeden dzik, załadowaliśmy go i skręciliśmy w kierunku drogi asfaltowej w celu podniesienia drugiego ... (k.370).

Nadto co najistotniejsze według zeznań D. Z. i W. M. (1) samochód (...), który wcześniej wjechał na małe pole następnie jechał za nimi, a na przyczepce znajdował się martwy byk jelenia, z której wystawały jego nogi i poroże, gdyż nie mieścił się na niej. Nie potrafili jednak w sposób pewny wskazać osób, które znajdowały się w samochodzie.

Fakt, iż to oskarżeni załadowali na przyczepkę oprócz dzików także tuszę byka jelenia jest potwierdzony zeznaniami D. Z. i W. M. (1), którzy po zauważeniu (...) wjeżdżającego na małe pole udali się do swojego samochodu i w celu lepszej obserwacji jeździli nim w okolicach tego pola. Widzieli wówczas dwóch mężczyzn a jednym z nich był A. T. (1).

Na rozprawie co prawda D. Z. nie był w stanie potwierdzić na 100% faktu rozpoznania tego oskarżonego, twierdził że rozpoznaje go na 95% (k.277-8), jednak następnie stwierdził, że „podejrzewał i nadal podejrzewa, że to A. T. (1)”.

Wzajemna korelacja wszystkich wskazanych wcześniej dowodów prowadzi do jednoznacznej konstatacji, iż to oskarżeni A. T. (1) i P. S. weszli w posiadanie tuszy jelenia szlachetnego.

W ocenie Sądu Okręgowego w pełni przekonuje argumentacja Sądu Rejonowego, który nie znalazł podstaw do kwestionowania zeznań tych świadków. W świetle ich zeznań, widzianych w powiązaniu z innymi wskazanymi wyżej dowodami, nie może budzić wątpliwości, iż to oskarżeni zabrali z tzw. małego pola oprócz upolowanych dzików także byka jelenia szlachetnego.

Sąd Okręgowy nie znalazł żadnych podstaw do kwestionowania zeznań D. Z. i W. M. (1).

Należy zwrócić uwagę, że w toku całego postępowania są one konsekwentne i stanowcze, nawet w szczegółach ze sobą zbieżne, wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają.

Brak jest jakiegokolwiek złośliwości czy też tendencyjności w ich relacjach. Zwrócić należy uwagę na to, że świadkowie ci podczas swoich zeznań kilkakrotnie wskazywali, że określonych okoliczności nie są pewni i to w tak kluczowych kwestiach, jak wskazanie osób, które przyjechały (...). W. M. (1) w toku całego postępowania twierdził, że nie zna sprawców i nie jest w stanie ich rozpoznać.

Podobnie rzecz się ma z zeznaniami D. Z., który wskazywał tylko na osobę A. T. (1), którego znał jako Prezesa K., nic nie mówiąc o drugim sprawcy, którego jak twierdził, nie znał i nie jest w stanie rozpoznać. Obydwaj też nie potrafili wskazać konkretnych osób, które znajdowały się w samochodzie, który wiozł na przyczepce tuszę jelenia szlachetnego.

Należy tylko retorycznie zapytać czy tak zeznają świadkowie, którzy według obrońcy bezzasadnie obciążają niewinnych ludzi. W ocenie Sądu osoba, która chce to zrobić, nie twierdzi że jest czegoś nie do końca pewna lub też nie potrafił rozpoznać osób w jadącym samochodzie.

Nie do zaaprobowania są też supozycje obrońcy sugerujące wpływ H. T. (1) i T. G. (1) na zeznania D. Z.. Treść zeznań tego świadka nie wskazuje na jakikolwiek wpływ osób trzecich i chęć obciążenia niewinnego człowieka. Gdyby bowiem D. Z. chciał faktycznie oskarżać niewinnych oskarżonych, nie twierdziłby iż określonych faktów nie pamięta, czy też w określonej sytuacji nie rozpoznał mężczyzn jadących samochodem z tuszą jelenia na przyczepce.

Można z pewnością założyć, iż gdyby D. Z. i W. M. (1) byli nakłonieni, jak sugeruje obrońca, do złożenia zeznań określonej treści, z pewnością nie mieliby wątpliwości we wskazaniu oskarżonych jako tych, którzy jechali samochodem.

W konsekwencji zatem ich wyważone zeznania świadczą o ich prawdziwości.

W tym miejscu należy odnieść się też do dowodu z eksperymentu procesowego jaki został przeprowadzony przez prokuratora w toku postępowania o fałszywe zeznania z zawiadomienia obrońcy oskarżonych przeciwko D. Z. i W. M. (1). Ze wstępnej części protokołu wynika, że przedmiotem eksperymentu było „ustalenie możliwości spostrzeżenia przez świadków samochodu marki (...) wjeżdżającego na pole, na którym znajdował się martwy byk jelenia szlachetnego oraz osób w nim się znajdujących.” Na k. 544v znajduje się zapis, zgodnie z którym A. T. (1) pojazdem (...) pojechał w stronę miejsca, gdzie miał znajdować się byk jelenia, na miejscu wysiadł z pojazdu i dalej z protokołu wynika, że pojazd był widoczny w trakcie drogi do wskazanego miejsca z wyłączeniem ostatniego fragmentu drogi. Po zatrzymaniu zaś widoczny był zarys górnej części pojazdu oraz głowa osoby, która opuściła pojazd. Przy czym co istotne nie można było ustalić tożsamości tej osoby.

Wbrew stwierdzeniu obrońcy w jego piśmie procesowym z dnia 18.02.19r., dowód ten „nie wykazał nieprawdziwości ich zeznań złożonych w toku postępowania”. Najistotniejszy fragment tego eksperymentu dotyczył bowiem możliwości zaobserwowania przez świadków pojazdu i osób, które przyjechały samochodem (...) z miejsca wskazanego przez

świadków (czyli z pobliska ośrodka jeździeckiego). Z zapisu protokołu eksperymentu wynika, że świadkowie ci z tego miejsca w dniu 22.11.15r. „... po raz pierwszy zauważyli samochód, który wjeżdżał na małe pole ... „. Tym samym nieuprawnione jest twierdzenie obrońcy w jego piśmie procesowym, w którym skonstatował, że nie mogły być prawdziwe zeznania D. Z. i W. M. (1) opisujące postój samochodu przy leżącym jeleniu oraz dwóch mężczyzn, gdyż miejsce to jest niewidoczne ze wskazanego przez nich punktu obserwacji.

Tymczasem z zeznań świadków D. Z. i W. M. (1) w toku postępowania wynikało, że po rozmowie telefonicznej D. Z. z A. J. i poinformowaniu o miejscu gdzie leży martwe zwierzę, ten powiedział mu, że odstrzał jelenia był bezprawny i polecił by pozostali na miejscu do czasu aż ktoś po niego przyjedzie. Ci zaś po kilku minutach udali się w kierunku ośrodka jeździeckiego i wtedy zauważyli wjeżdżający na pole samochód (...) z jednoosiową przyczepką. Świadkowie udali się wówczas do zaparkowanego w tym ośrodku samochodu i jeździli nim po drodze asfaltowej przy przedmiotowym polu, by lepiej obserwować co się będzie działo. D. Z. i W. M. (1) konsekwentnie i wprost wskazywali, że „obserwację prowadzili gdy samochód był w ruchu „ (k.80-81 i k.75-76). Tak więc to z tego miejsca, a więc jadąc samochodem D. Z., „... rozpoznał z całą pewnością, że jednym z nich jest Prezes koła A. T. (1), którego znał osobiście ... drugiego nie znał, nie rozpoznałby, był wysoki i szczupły ... „ (k.75-76). Świadkowie ci zgodnie twierdzili też, że nie widzieli samego załadunku jelenia ale gdy jechali drogą asfaltową, z pola na tą drogę wyjechał ów J., a na przyczepce był jeleń, który nie mieścił się na niej, wystawały mu nogi i poroże. Twierdzili też, że nie widzieli dokładnie osób w samochodzie i nie potrafili wskazać, kto to był.

W świetle powyższych argumentów nie było uprawnione twierdzenie obrońcy iżby eksperyment procesowy i niemożność rozpoznania z miejsca wskazanego przez świadków osób znajdujących się na małym polu, zeznania D. Z. i W. M. (1) dyskwalifikował.

Dodatkowo odnosząc się do argumentacji obrońcy stwierdzić należy, że nie budzi wątpliwości, iż świadkowie ci znajdowali się pod znaczną presją środowiska myśliwskiego w tej sprawie. O emocjach jakie jej towarzyszyły świadczy choćby zainteresowanie jakie niniejsza sprawa wywoływała w tym środowisku, obecność myśliwych na rozprawach, pisma kierowane do różnych podmiotów związanych z wewnętrznymi procedurami, złożenie zawiadomienia o fałszywe zeznania tych świadków, fakt że osobą oskarżoną jest Prezes K., którego członkiem był swego czasu D. Z.. Stąd można zrozumieć, że świadek ten podczas pierwszego przesłuchania, krótko po zdarzeniu w dniu 24.11.2015r. (k.68-70) początkowo mówił wyłącznie „ o dwóch mężczyznach ubranych w stroje myśliwskie, którzy na głowach mieli nakrycia z opaskami odblaskowymi świadczącymi o uczestnictwie w polowaniu ... „ nie wskazując na konkretną osobę. Dopiero w trakcie przesłuchania wskazał na osobę A. T. (1), przyznając że „nie powiedział tego od razu, bo go zna osobiście, a zdecydował się ujawnić ten fakt z uwagi na zeznawanie pod odpowiedzialnością karną”.

Sąd odwoławczy nie dostrzega też różnic w relacjach tych świadków, które ich relacje dyskwalifikowałyby. Owe rozbieżności dotyczą bowiem kwestii nieistotnych dla rozstrzygnięcia, które nie miały istotnego znaczenia. Jest przecież naturalnym, że inne może być postrzeganie i zapamiętywanie poszczególnych szczegółów przez różne osoby w danym momencie. Istotnym natomiast jest, iż w kwestiach istotnych zeznania te są ze sobą zbieżne, wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają.

Zauważyć przy tym należy, iż obrońca w owym eksponowaniu rozbieżności w zeznaniach tych świadków nie jest konsekwentny, gdyż z jednej strony eksponuje rozbieżności by zaraz dalej eksponować „zastanawiającą obecność w zeznaniach takiego precyzyjnego określenia ... „. Tym samym dla skarżącego zastanawiająca jest zarówno zbieżność relacji tych świadków, jak i jej brak. Oczywiście obrońca ma prawo do dowolnych w ramach prawa argumentów, które w jego ocenie mogą przynieść określony skutek procesowy, jednak rzeczą organu procesowego jest ocena zarzutów z punktu widzenia istniejących dowodów, logiki oraz wiedzy i doświadczenia życiowego.

Odnosząc się obecnie do pozostałej argumentacji obrońcy zawartej w uzasadnieniu apelacji stwierdzić należy, że w niczym nie dyskwalifikuje przyjętej argumentacji fakt, iż według obrony „najczęściej wskazywanym czasem przerwy między 6 a 7 pędzeniem było 30 minut co oznaczałoby, że w tym czasie oskarżeni ... zabrali z pola zwierzynę, weszli w

posiadanie martwego jelenia, ukryliby go i stawiliby się osobno na kolejnym pędzeniu ... „. Wg obrońcy w tym czasie , czynności tych nie było możliwym wykonać.

Sąd Okręgowy wyraża odmienny pogląd. Po pierwsze owe 30 minut nie jest w żaden sposób sprecyzowanym okresem czasu, z pewnością poszczególne pędzenia nie rozpoczynają się ze stoperem w rękę, zapewne jest pewien margines czasu. Po drugie nawet gdyby przyjąć owe 30 minut, to był to czas wystarczający dla oskarżonych do zabrania jelenia z pola, jego ukrycia i następnie stawienia się na miejscu kolejnego pędzenia. Trzeba mieć na uwadze, iż oskarżeni poruszali się pojazdem terenowym, którym w 30 minut można przejechać kilkadziesiąt kilometrów, znali teren i potrafili się po nim poruszać jak mało kto, mogli przecież przemieszczać się skrótami z pominięciem utartych dróg i szlaków a odległość między miejscem 6 a 7 pędzenia wynosiła co najwyżej kilka kilometrów.

Wbrew twierdzeniom obrońcy nie sposób przyjąć też , iżby na przyczepkę nie można było załadować dwóch dzików i jelenia. Proste doświadczenie życiowe pozwala na przyjęcie tezy, iż byłoby to możliwe. Przy tym nie mają oparcia w zebranych dowodach, zasadach logiki i doświadczenia życiowego twierdzenia, iżby na ową przyczepkę miało być finalnie załadowanych 5 dzików, 2 lisy i jeszcze sterta drzewa oraz gałęzie świerku na opał (tak obrońca na str.2, 4 i 11 apelacji).

Po pierwsze nie jest logicznym, by A. T. (1) jechał po upolowane zwierzęta załadowaną przyczepką, wypełnioną drewnem i gałęziami (i to „stertami”). To, że R. M. na pewnym etapie polowania widział na przyczepce oskarżonego owo drewno i gałęzie, nie znaczy, że ten jeździł z tym ładunkiem po polach i drogach a zwłaszcza by tak załadowaną przyczepką jechał po padłe zwierzęta. Gdyby tak było należałoby uznać A. T. za osobę „nieracjonalną”, a z pewnością oskarżony nim nie jest. Co więcej D. Z. zeznał (k.74-76), że „przyczepka była pusta, bo skakała na wybojach”.

Jest też oczywistym, że z tzw. małego pola oskarżeni zabrali dwa padłe tam dziki, a nie pięć a twierdzenie obrońcy o ponad150 kg masie padłego jelenia nie ma oparcia w dowodach skoro nie został on odnaleziony i zważony a W. M. (1) określał wagę jelenia na ponad 100 kg. Nadto A. T. (1) w swych wyjaśnieniach (na k.380) podał, że „załadowaliśmy zwierzyńę dwa dziki, saren nie podejmowaliśmy ... „. A zatem twierdzenia obrońcy o pięciu dzikach i lisach na przyczepce należy uznać za przesadę, podobnie jak stertę drewna i gałęzi, obliczoną na osiągnięcie oczekiwanego efektu procesowego.

Idąc tokiem rozumowania obrońcy, zaprezentowanego w punkcie 1b apelacji, można stwierdzić, że jeśli „nie mogło mieć miejsca opisywane zdarzenie z uwagi na fakt, że w przyczepce znajdowały się w chwili wjazdu na małe pole trzy wypatroszone dziki, dwa lisy, sterta drewna na opał i gałęzie świerku, a sama przyczepka o ładowności 250 kg nie mogła unieść takiego ciężaru”, to z całą pewnością pomieściła owa przyczepka dwa dziki i jelenia, które były zabrane z małego pola przez oskarżonych w sytuacji, gdyby oskarżeni przyjechali z pustą przyczepką

Finalnie należy uznać, iż z pewnością tusze dwóch dzików i jelenia mieściły się na przyczepce doczepionej do (...) A. T. (1), docelowo przeznaczonej przecież do zwożenia padłych zwierząt na polowaniu.

Nie brzmi rzeczowo argumentacja obrońcy, iżby zeznania W. M. (1) dyskwalifikował fakt, że samochód (...) nie posiada lusterka wstecznego, a zeznał , że widział byka na przyczepce w lusterku wstecznym. W ocenie Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, że świadek ten widział byka na przyczepce, a w których lusterkach, nie ma decydującego znaczenia.

Nie „uderzają” też rozbieżności między zeznaniami A. J. i D. Z. co do ilości i treści połączeń telefonicznych” w dniu 22 listopada 2015r. Nie budzi wątpliwości, iż D. Z. w rozmowie telefonicznej poinformował A. J. o ujawnieniu padłego jelenia i otrzymał dyspozycje co do dalszego postępowania. Potwierdził ten fakt W. M. (1). Nie mogą mieć natomiast decydującego znaczenia rozbieżności co do ilości odbytych rozmów , szczegółów ich treści z uwagi na upływ czasu, naturalne trudności w zapamiętywaniu szczegółów, które z punktu widzenia poszczególnych osób mogły mieć różne znaczenie, a wręcz nie być istotne.

Powyższe, nie może zatem podważać wiarygodności relacji D. Z. w istotnych dla rozstrzygnięcia kwestiach.

W ocenie Sądu Okręgowego także „poza procesowa aktywność H. T. (1) i T. G. (1) w kontekście konfliktu personalnego z oskarżonym A. T. (1)” nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Przed wszystkim różnego rodzaju pisma istniejące w sprawie, a kierowane do organów (...), pisma związane z wykluczeniem poszczególnych członków Koła (...) są konsekwencją niniejszej sprawy, bez wątplenia świadczą o dużych emocjach z nią związanych, jednakże nie sposób uznać, iżby ów konflikt istniał już w okresie czynu popełnionego przez oskarżonych, a zwłaszcza by wprost miał wpływ na ich postępowanie, podejmowane działania czy składane oświadczenia. Brakuje rzeczowych argumentów by przyjąć sugestię w tym zakresie obrońcy, za choćby hipotetycznie prawdopodobną.

W konsekwencji rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w zakresie ustalenia winy oskarżonych zasługiwało na akceptację Sądu Okręgowego.

Określonej zmianie podlegało rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, gdyż Sąd Rejonowy błędnie przyjął, że w sprawie istnieją podstawy do przyjęcia, że uiszczenie przez oskarżonych kosztów postępowania byłoby dla nich zbyt uciążliwe ze względu na ich sytuację majątkową i wysokość dochodów.

Przypomnieć trzeba, iż art. 627 k.p.k. statuuje zasadę ponoszenia kosztów sądowych przez skazanego w sprawach z oskarżenia publicznego. Aby mogło dojść do jej przełamania konieczne jest wystąpienia przesłanek zwolnienia od kosztów sądowych, przewidzianej w art. 624 § 1 k.p.k. Przepis ten wymaga wykazania przez stronę ubiegającą się o zwolnienie od kosztów sądowych tych przesłanek, które w treści wskazanego przepisu, jako konieczne ustawodawca przewidział. Tymczasem Sąd Rejonowy nie przedstawił żadnej argumentacji, która wskazywałaby na tego rodzaju okoliczności a i obiektywnie sytuacja taka w realiach niniejszej sprawy nie nastąpiła.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono po myśli art.636 k.p.k. Przepis ten wprowadza bowiem zasadę, że w razie nieuwzględnienia środka odwoławczego koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi na ogólnych zasadach ten, kto wniósł ten środek odwoławczy, a w przypadku środka wniesionego przez oskarżyciela publicznego - Skarb Państwa. Skoro to oskarżeni spowodowali postępowanie odwoławcze to wobec nieuwzględnienia środka odwoławczego ich obrońcy, to oni ponoszą jego koszty.

Mając na uwadze zaprezentowane motywy, Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji.